

IZBA WYTRZEŻWIEŃ POD CHMURKĄ. BRAKUJE JESZCZE PERSONELU.

Pijaczkowie opanowali odnowiony skwer

Pięknie odnowiony skwer Dessau obok Katedry to jedno z tych miejsc w Gliwicach, których wstydzić się nie powinniśmy... Co z tego, skoro nowe ławki wzdłuż wypielęgnowanych alejek opanowali śpiący na nich pijaczkowie.

Skwer Dessau został oddany do użytku pod koniec września ubiegłego roku. Remont kosztował ponad 1,3 mln złotych. Naprawy doczekała się rzeźba Teodora Kalidego, Chłopiec z Łabędziem. Wymieniono nawierzchnię alejek – asfalt zastąpiono granitową kostką. Z terenu skweru zniknęły stare ławki. W ich miejsce pojawiły się nowe i jest ich zdecydowanie więcej.

Skwer szybko stał się ulubionym miejscem spędzania wolnych chwil dla rodziców z dziećmi. Niestety nie tylko...



Nowe, wygodne ławki docenili również miejscowi menele. Można się na nich napić, przespać, leczyc kaca a nawet załatwić. Dżentelmen uwieczniony na zdjęciu powyżej, na wybrukowanej granitową kostką alejce był uprzejmy zostawić... zawartość swojego żołądka.

Jego niczym niezmaconego snu nie zakłócało nawet pochrapywanie z sąsiedniej ławki, gdzie inny dżentelmen zbierał siły po sobotniej konsumpcji jakiegoś trunku godnego konsumenta.



Okazuje się, że samo wydanie grubo ponad miliona złotych nie wystarczy. Trzeba jeszcze przypilnować by tam, gdzie spodziewalibyśmy się odpoczywających matek z dziećmi albo emeryta przeglądającego gazetę, nie zastać sypialni i toalety dla miejscowych żulików.

Jeśli o to się nie zadba – żaden remont nie pomoże. Interwencja i częstsze odwiedziny tego miejsca przez miejskich strażników byłyby bardzo wskazane. (mf)

ORYGINALNY CZY NIEODPOWIEDZIALNY?

Kłodnicą do... Bałtyku. Pontonem

– Płyniemy do Bałtyku, chyba że się ponton wcześniej rozpuści – wołał beztrouski tata do robiącego mu zdjęcie naszego Czytelnika.

Widok na pierwszy rzut oka uroczy. Gdyby nie to, że ponton płynie ściekiem, a w środku oprócz wiosłującego mężczyzny siedzi również dziecko. Zdjęcia (zrobione telefonem komórkowym) nie wymagają komentarza. Można się tylko zastanowić co stałoby się w razie wywrotki i kąpieli w brudnym ścieku, jakim ciągle niestety jest Kłodnica. Zdjęcia wykonano w niedzielę, z mostu na ul. Berbeckiego (koło Urzędu Miejskiego), ok. godziny 18.00.



Fot. Marian Jabłoński

Czwarta edycja szkolenia

W 9 DNI DO WŁASNEGO BIZNESU

Agencja Rozwoju Lokalnego sp. z o.o. jest organizatorem bezpłatnego szkolenia „W 9 dni do własnego biznesu”. Jest ono skierowane do osób, które są mieszkańcami Gliwic i w niedalekiej przyszłości będą chciały założyć własny biznes.

Tradycyjnie szkolenie składa się z czterech modułów: biznesplan, finansowanie działalności gospodarczej, formy własności i opodatkowania oraz asertywność i negocjacje.

„Zainteresowanie poprzednimi edycjami było bardzo duże. Ze względu na sugestie uczestników poprzednich szkoleń, tym razem będzie to szkolenie weekendowe” – mówi Sylwia

Rudek-Matuszczak, kierownik działu szkoleń w ARL.

W szkoleniu mogą brać udział osoby bezrobotne, niepracujące, aktualnie zatrudnione na przybłokowym parkingu Renault Clio i Skodzie Felicii.

Zajęcia odbywać się będą przez trzy kolejne weekendy, w godzinach od 9.00 do 16.00 w budynku nr 4 Maszynowni

kompleksu Centrum Edukacji i Biznesu ARL sp. z o.o. „Nowe Gliwice” przy ul. Bojkowskiej 37 w sali nr 013.

Organizator zapewnia materiały szkoleniowe oraz wyżywienie na każdy dzień szkolenia. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej Agencji Rozwoju Lokalnego sp. z o.o.

Zainteresowani powinni wypełnić formularz znajdujący się na stronie www.arl.pl, i dostarczyć go do dnia 9 września 2009 r. na adres mailowy: arlinfo@arl.pl, faxem na numer 032 339-31-17 lub osobiście na ul. Wincentego Pola 16. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, decyduje kolejność zgłoszeń. Szkole-

nie finansowane jest całkowicie przez Miasto Gliwice.

„Organizowane przez nas szkolenie bardzo dobrze wpisuje się w miejski pakiet działań antykryzysowych. Poprzez zachęcenie mieszkańców naszego miasta do zakładania własnych firm, staramy się chociaż częściowo w Gliwicach złagodzić skutki globalnej recesji. Dzięki uczestnictwu w naszych szkoleniach, spora grupa gliwiczian postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce i założyć własne firmy. Jesteśmy z nimi w kontakcie i docierają do nas informacje, że przedsiębiorcy ci znakomicie radzą sobie na rynku.” – dodaje **Prezes Zarządu ARL, Bogdan Traczyk.**

Kronika kryminalna

Przyjechał pijany na komendę

ZABRZE. 17-latek przyjechał motorowerem na zabrzańską komendę aby zawiadomić o przestępstwie. Okazało się, że był pijany. Chłopak opuścił budynek prowadząc motorower. Gdy myślał, że nikt go już nie widzi wsiadł na pojazd i odjechał. Dyżurni natychmiast zawiadomili patrol aby zatrzymały motorowerzystę.

Policjanci wiedzieli, że 17-latek jest nietrzeźwy, gdyż wcześniej wyczuli u niego woń alkoholu. Po zatrzymaniu, badanie alkomatem wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Zabranin ponownie trafił więc do Komendy Policji. Tym razem w asyście policjantów i na znacznie dłuższy czas. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

2 lata za karoserię

GLIWICE. W piątkową noc policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 22-latkę oraz jego 20-letniego kompana. Na ul. Giermskiego zniszczyli oni karoserię Seata Ibiza. Młodzieńcy skakali

po niej i ją kopali.

Z kolei w sobotę na ul. Daszyńskiego patrol zatrzymał 20-latkę, który ze swoim 30-letnim kolegą wyłamał boczne lustro w zaparkowanych na przybłokowym parkingu Renault Clio i Skodzie Felicii. Jak łatwo się domyślić, w obu przypadkach „bohaterowie” tych historii znajdowali się pod wpływem alkoholu. Za swoje wyczyny mogą trafić do więzienia nawet na 2 lata.

Tydzień na drogach

GLIWICE. W ubiegłym tygodniu na drogach Gliwic i powiatu gliwickiego doszło do 9 wypadków drogowych, w których śmierć poniosły 3 osoby a 9 zostało rannych. Odnotowano również 74 kolizje drogowe. Policjanci zatrzymali 15 pijanych kierowców!

Pomogli mieszkańcy

ZABRZE. Dzięki pomocy mieszkańców Zabrza, 74-letni mężczyzna odzyskał zrabowane dzień wcześniej pieniądze oraz dokumenty. Starszy mężczyzna został zaatakowany późnym wieczorem w rejonie ulicy Rosevelta. Sprawca wyrwał mu

saszetkę, a następnie uciekł z miejsca przestępstwa. Na rozpaczliwy krzyk poszkodowanego zareagowało kilka osób. Sprawca, którym okazał się 20-letni zabranin, został ujęty przez mieszkańców, a następnie przekazany policji. Wprawdzie podczas zatrzymania nie miał przy sobie skradzionego mienia, jednak idąc śladem jego ucieczki znaleziono saszetkę.

Próba wyniesienia butów

ZABRZE. W samo południe w jednym ze sklepów obuwniczych przy Placu Wolności złodziej próbował wynieść parę butów. 42-letni zabranin wykorzystując duży ruch wsadził buty pod kurtkę i kierował się w stronę wyjścia. Przyłapany przez ekspedientkę oraz pracownika ochrony, próbował się wyrwać. Teraz nie będzie odpowiadał za kradzież, lecz za kradzież rozbójniczą. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Telefon w skarpecie

ZABRZE. Do 5 lat więzienia grozi 43-letniemu mężczyźnie, który

w szpitalu ukradł telefon komórkowy. W dodatku przyłapany przez personel placówki zniszczył telefon. Nadranem, około godz. 5.30 jedna z pacjentek zauważyła, że w jej sali przebywa obcy mężczyzna, który w ręce trzyma jej telefon komórkowy.

Sprawca szybko opuścił salę, gdy zauważył, że jego ofiara obudziła się. Jedna z pielęgniarek słysząc krzyki zamknęła drzwi wejściowe oddziału. Dzięki temu sprawca nie miał szans na ucieczkę. Zamierzał jednak opuścić szpital, tłumacząc się odwiedzinami u znajomego.

Sprytna pielęgniarka aby udowodnić mężczyźnie kradzież, postanowiła zadzwonić z prywatnego telefonu na numer podany przez ofiarę przestępstwa. Okazało się, że sygnał dobiega z nogawki mężczyzny. Jak się okazało, telefon został ukryty w skarpecie. Rozwścieczony sprawca wyjął telefon, a następnie zaczął po nim skakać. Wezwany patrol policji zatrzymał 43-letniego mieszkańca Zabrza.

